

Spotkanie z mumiami - Uniwersytet Trzeciego Wieku

Data publikacji: 14.11.2017 13:00

W poniedziałek (13.11) na terenie Osiedlowego Centrum Kultury i Rekreacji, działającego przy SM "Cieszynianka" odbyła się prelekcja, zorganizowana przez Sekcję Miłośników Podróży z Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

□

Na początku słuchacze dowiedzieli się o fascynującym odkryciu: - **Na ternie Indonezji znajduje się dolina, która bardzo długo nie została odkryta. Nastąpiło to dopiero w 1938 roku, ponieważ jeden z pilotów samolotu zauważył teren, który jak dotąd był nieznany. Teren postanowiono zbadać, okazało się, że żyje tam kilka plemion, do których nie dotarła jeszcze cywilizacja. Do dnia dzisiejszego na teren tej doliny można dostać się tylko i wyłącznie samolotem, ponieważ nie stworzono żadnego dojazdu** - mówiła Małgorzata Zubielewicz. - **Tamtejsze ludy bardzo długo praktykowały również kanibalizm. Nie wynikało to jednak z samej chęci żywienia się ludzkim mięsem. W rzeczywistości wierzono, że jeżeli w czasie potyczki, jeden z wojowników zostanie zabity, to przez zjedzenie określonych z elementów jego ciała, zostaną przejęte jego siły. Najczęściej za główny ośrodek siły uważano wątrobę (u nas z pewnością byłoby to serce), w związku z tym to ten element został zjadany. Akty kanibalizmu mogły mieć tam miejsce jeszcze nawet końcem XX wieku.**

Wszystkie elementy opowieści były podparte zdjęciami z podróży, którą odbyła Małgorzata Zubielewicz: - **Nie udało mi się, niestety, zobaczyć zbyt dużej ilości mumii. Zwykle są one trzymane w chronionych pomieszczeniach, a dostęp do nich jest reglamentowany. Ja zobaczyłam tylko jedną** - informowała prowadząca. Słuchacze mogli dowiedzieć się między innymi wielu rzeczy o historii mumii oraz o tym, dlaczego do dzisiejszych czasów nie przetrwało ich zbyt wiele. Przede wszystkim na mumifikację mogli pozwolić sobie tylko najbogatsi, zwykle byli to więc wodzowie plemion. Dodatkowo, w czasie gdy wojska indonezyjskie starały się przejąć tamte tereny, wioski, których mieszkańcy stawiali opór, były palone, w związku z czym mumie ulegały zniszczeniu. Reszta z tych mumii raczej nie jest pokazywana zwiedzającym, gdyż dla lokalnej ludności przedstawiają zbyt dużą wartość. Są one trzymane w specjalnych pomieszczeniach, do których wstęp mają tylko mężczyźni. Z takimi mumiami, zgodnie z wierzeniami, konsultowane są wszystkie ważne decyzje.

Mumia zwykle kojarzy nam się z zakonserwowanymi ciałami egipskich faraonów, które zostały posmarowane określonymi substancjami oraz zasuszone, w tym wypadku lokalna ludność znalazła zupełnie inną metodę. - **Najpierw wszystkie wnętrzości zmarłego, który miał zostać poddany mumifikacji, były wyciągane przez odbycie, a następnie palone** - tłumaczyła Małgorzata Zubielewicz. - **Gdy ciało było już przygotowane w ten sposób, na specjalnej konstrukcji było poddawane działaniu dymu i ciepła. Można określić, że zwłoki były wędzone. Etap ten trwał nawet kilka miesięcy, ciało było wystawiane na działanie wysokich temperatur i dymu przez kilka dni, a następnie przez jakiś czas czekano, aby cały proces powtórzyć. Dziś zachowane mumie mają po kilkaset lat. Ich wiek można zidentyfikować, dzięki praktyce, zawiązywania sznurków na szyi mumii. Zgodnie z lokalnymi wierzeniami co 5 lat należy na ciele zawiązać nowy sznurek, w związku z czym, licząc ich ilość, można mniej więcej określić wiek danego ciała.**

